



ZNAD

RUDAŁY

MIESIĘCNIK GMINY ZABIERZÓW

ISSN 1505-2869

kwiecień 2012 nr 04 (175)

egzemplarz bezpłatny

Wydanie specjalne

(Z listów do Redakcji)

Obwodnica Zabierzowa – inwestycja, bez której nie wyobrażamy sobie dalszego życia w gminie

To jest specjalne wydanie gazety ZNAD RUDAWY. Powód tego wydania jest prosty. Otóż po ostatnich naszych publikacjach na temat obwodnicy ktoś postanowił znowu namieszać, by przeszkodzić w jej realizacji. Czyli klasyczny wymiar przysłowia: „UDERZ W STÓŁ, A NOŻYCE SAME SIĘ ODEZWĄ”. Domyślamy się ponadto, że nie tylko o to chodzi. Za tym kryje się jeszcze zwykła ludzka zawiść, zazdrość, osobiste animozje i chęć zemsty; tylko nie wiadomo za co? Za to, że ktoś został odstawiony od żłobu na boczny tor? A może chciałby mieć większy wpływ na życie gminy? Ale jaki wpływ i jakie życie – tego nie możemy odcyfrować od paru ładnych lat. Wszystko się temu komuś nie podoba; ukrywa się on najczęściej pod anonimami lub internetowymi adresami. Jeśli ktoś z Państwa wie, do kogo należą te adresy – będziemy wdzięczni za te informacje. Warto będzie wówczas pokazać szerzej tych potomków bohaterów spod Grunwaldu, Samosierry, Monte Casino, Bitwy nad Bzurą, powstań: Listopadowego, Styczniowego, Warszawskiego i najnowszej historii Polski. Na razie jednak owi bohaterowie kryją się za niejakim redaktorem Wysockim i jego(?) Zieloną Doliną. Ten znak zapytania uwypuklamy nie bez kozery. A poza tym, co to za gazeta? Zwykły przedruk obrzydliwych artykułów z Rzeczpospolitej niejakiej Izabeli Kacprzak, która gminę Zabierzów zna pewnie tylko z rozkazu, a nie z autopsji. Zielona Dolina nr 2 (na marginesie: czy redaktor Wysocki zapomniał, że już wydał dwa numery tego paszkwilu, a ten obecny jest trzecim? Niedobrze z pamięcią redaktorze Wysocki...oj, niedobrze. Zresztą nie pierwszy to dowód zaniku pamięci tego pana. Wystarczy prześledzić jego działalność w Radzie Miasta Krakowa...) Pisze redaktor(?) Wysocki, że zdecydował się na przedruk z Rzeczpospolitej, gdyż „...ktoś wykupił wszystkie egzemplarze Rzepy, by Czytelnik nie mógł się z nimi zapoznać”. Kłamstwo, panie Wysocki ma swoje granice. Proszę zapytać kolporterów z terenu gminy, ile Rzepy z tych dni, które zawierały artykuły p. Kacprzak zostało zwróconych wydawcy, a dowie się pan prawdy, że tej gazety po prostu w gminie się NIE CZYTA. I pewnie czytać nie będzie, bo ludzie tu nie są w ciemni bici i potrafią rozróżnić prywatę od interesu społecznego. Bardziej niż intencje pana, interesują nas inne sprawy: czy, ile i komu zapłacił pan za możliwość przedrukowania artykułów z Rzeczpospolitej? Czy to była dotacja, darowizna czy... Czy ew. pożyczkę lub darowiznę zgłosił pan do Urzędu Skarbowego, by opłacić od niej podatek? Dlaczego tak bardzo, człowiekowi spoza gminy, zależy na sianiu fermentu w gminie? Czyżby to tutaj – skoro kurek w mieście wysychł – szukał teraz protektorów? Fakt, są w gminie ludzie bogaci, a nawet bardzo bogaci, jest zatem kogo poskubać. I są ideowo zawzięci, atawistycznie zazdrośni ... Trzeba z kimś trzymać. Człowiek nie jest bezludną wyspą na oceanie, czasem trzeba pobawić się ludźmi. Smutny to rodzaj zabawy, panie Wysocki. Nie żał panu pięknej karty tego nazwiska w polskiej historii, tyle, że Piotr Wysocki szturmując Belweder miał szlachetne intencje, o co pana trudno byłoby posądzić po pańskiej aktywności na terenie gminy.

Zdecydowaliśmy się w imieniu społeczności gminnej i władz gminy na wydrukowanie specjalnego wydania gazety ZNAD RUDAWY, by dać Państwu możliwość własnego osądu wszystkiego, co dotyczy obwodnicy. A jeśli ktoś z imienia i nazwiska zechce podzielić się z nami swoimi przemyśleniami – chętnie wydrukujemy w następnych wydaniach ZNAD RUDAWY.

Z elektronicznej poczty

Pamiętam czasy, kiedy wszyscy chcieli mieszkać w wielkim mieście, bo na wsi „nad ranem pachnie gównem i sianem”. Teraz wszyscy z tego miasta uciekają albo polubili ten zapach, albo życie w wielkim mieście przestało im się podobać. Zabierzów jest idealnym miejscem, bo blisko Krakowa, bo dobry dojazd, bo dobra gmina z ambitną panią wójt, tylko teraz przeszkadza im obwodnica. Znaczą, nie wszystkim. Najbardziej tym, którzy mieszkają z dala od głównej drogi, w swoich pałacach czy fortecach. Mają za nic ludzi zwykłych, takich co to mieszkają w starych odremontowanych domach, dla których Zabierzów jest ich małą ojczyzną. Dajcie nam też żyć godnie, my nie przeniesiemy się do miasta na wasze miejsca, my chcemy mieszkać tu i tu żyć, nawet razem z wami, którzy nas nie lubicie. Trudno, już nawet przyzwyczailiśmy się do tego. Obwodnica jest konieczna, żeby nie przeklinać miejsca ani czasów, w których przyszło nam urodzić się i mieszkać.

(M-kar)

Szanowny Panie Redaktorze.

W ostatnim wydaniu gazetki gminy Zabierzów „Znad Rudawy” w art. „Mieszanie w obwodnicy” czytamy: *Gminni detektywi już dawno zaprzestali obserwacji „pałacu p. Marioli” i nie bardzo potrafią potwierdzić czy zaprzeczyć, czy jeszcze ktoś pija tam kawę....* Czy my, jako mieszkańcy gminy Zabierzów jesteśmy bezpieczni? Jak widać byliśmy inwigilowani, a może nadal jesteśmy. Czy gmina Zabierzów zatrudniała czy zatrudnia kapusiów, szpiegów na etatach? Może p. wójt odpowie na to pytanie?

Mieszkańcy gminy.

S J MGDFTUIOMBXCXDGHK

Pięć lat temu przeprowadziłam się z Krakowa do Zabierzowa. Wydawało mi się, że wybrałam najlepsze pod słońcem miejsce. Ludzie tu na ogół życzliwi, sąsiedzi bardzo mili ale nie zdawałam sobie z tego sprawy co znaczy mieszkać w Zabierzowie, gdzie codziennie koło mojego domu przejeżdża 15 tysięcy samochodów!!! Dom cały się trzęsie, ściany pękają, a dzieci boją się przechodzić przez ulicę. Każdego roku są tu jakieś śmiertelne wypadki. Ta droga przez Zabierzów stała się moim przekleństwem.

(Małgorzata)

Ta obwodnica ma być wynikiem ambicji pani wójt, a może jej storpedowanie ma być wynikiem ambicji tych, którym pani wójt się nie podoba. Ciekawe dlaczego? Czy może jest za bardzo aktywna, a może za elegancka, a może za bardzo konkretna. Ludzie: weźcie się wreszcie do roboty i wspólnie najpierw zbudujcie tę obwodnicę, a potem podzielcie się zasługami, bo człowieka już nieraz szlag trafia jak słyszy, że ktoś tam wie lepiej, ktoś ma pieniądze więc kupuje sługi, ktoś na kimś chce się za coś zemścić. Kiedyś jak były sprawy, że ktoś komuś przeszkadzał w słusznej robocie, szedł do sekretarza partii i za dwa dni wszystko było załatwione i nikt nie śmiał więcej przeszkadzać. Jeśli wam teraz, kiedy macie wreszcie demokrację, wam ta demokracja przeszkadza, powołajcie sekretarza, on wam już pokaże jak rządzić i jak pozbywać się wicherzycieli, co jak pies ogrodnika: „sami nie zjedzą i drugiemu nie dadzą”.

(wk)

Nadzwyczajna Sesja Rady Gminy Zabierzów

9.III.br. na wniosek wójta Gminy Zabierzów została zwołana Nadzwyczajna Sesja Rady Gminy. Wójt Elżbieta Burtan tak uzasadniła wniosek o zwołanie Sesji: *3 marca w dzienniku (Rzeczpospolita) ukazał się artykuł pt. „Obwodnica pełna cudów”. Jestem ogromnie zbulwersowana tendencyjnością artykułu, w którym autorka sugeruje, że obwodnica Zabierzowa będzie budowana nie dla dobra mieszkańców. Wójt przypominała, że w ostatnich latach odbyło się wiele zebrań, na których mieszkańcy Zabierzowa domagali się budowy obwodnicy, dowodząc jak bardzo uciążliwy dla nich jest ruch na drodze krajowej nr 79. Elżbieta Burtan powiedziała: Chcę wyrazić swoje zbulwersowanie tendencyjnością tego tekstu. – rozpoczęła wypowiedź. W artykule tym brak jakiegokolwiek wzmianki na temat uciążliwości drogi krajowej nr 79 dla mieszkańców gminy, a w szczególności dla mieszkańców Zabierzowa i Kochanowa. Jestem przekonana, że materiał ten nie powstał przypadkowo, że jego celem jest zaszkodzić inwestycji, że środki przeznaczone na ten cel mają zostać przesunięte w bliżej nieokreśloną przyszłość. Chcę także zwrócić uwagę, że trudno mi zrozumieć fakt, że prawdopodobnie za tym artykułem stoją mieszkańcy naszej gminy. Nasi mieszkańcy naszym mieszkańcom zgotowali taki artykuł.*



O ciągłości planistycznej obwodnicy Zabierzowa mówiła Małgorzata Kuzianik – kierownik Wydziału Planowania Przestrzennego, Geodezji i Gospodarki Gruntami UG Zabierzów. Historia obwodnicy sięga roku 1979, kiedy to prowadzono rozmowy z mieszkańcami, którzy domagali się „obejścia” Zabierzowa, ponieważ nasilający się ruch samochodowy na drodze krajowej coraz bardziej utrudniał im życie. Ich uwagi zostały uwzględnione w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Zabierzów, który został zatwierdzony uchwałą Gminnej Rady 20.III. 1984 roku. 15.V.1992 r. został przyjęty miejscowy ogólny plan zagospodarowania przestrzennego gminy Zabierzów, który przewidywał budowę obwodnicy z wlotem w granicy Krakowa i wylotem pomiędzy Zabierzowem i Kochanowem. Wstępny przebieg obwodnicy określono w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Zabierzów. Studium zostało przyjęte uchwałą Rady Gminy 17.III.1998 r. Mieszkańcy Kochanowa wnosili jednak prośby, by tak poprowadzić obwodnicę, aby ich miejscowość uwolnić od nasilającego się z roku na rok ruchu samochodowego. 30 maja 2003 r Rada Gminy Zabierzów uwzględniła postulaty mieszkańców, przyjmując miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego sołectw:

Kochanów i Zabierzów. Projektanci poprowadzili obwodnicę łąkami wokół Kochanowa. Rada Gminy Zabierzów zatwierdziła ten projekt uchwałą pod nazwą Zmiana Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Zabierzów w dniu 16.VII.2010 r. Obecnie trwają prace nad dokumentacją projektu obwodnicy.

Wojciech Praczyński – kierownik Wydziału Infrastruktury Komunalnej i Ochrony Środowiska UG Zabierzów przedstawił kolejne warianty projektowanego przebiegu obwodnicy. Początkowo analizowano 5 wariantów: 4 warianty przebiegu obwodnicy po północnej stronie istniejącej drogi krajowej nr 79 oraz jeden wariant południowy. Ten wariant wymagał jednak budowy wysokich estakad, tuneli i ścian oporowych oraz był niekorzystny dla środowiska, bowiem kolidował z zalesionym obszarem rezerwatu przyrody Skała Kmity. Wariant ten został więc odrzucony. Zbadano także obecne i prognozowane natężenie ruchu. Okazało się, że przez Zabierzów przejeżdża ok. 15 tys. pojazdów na dobę, a 30-letnia prognoza przewiduje nasilenie ruchu do 30 – 40 tys. pojazdów na dobę. Dlatego konieczne było wykonanie dodatkowego wariantu przebiegu obwodnicy jako drogi dwujezdniowej na odcinku 300 metrów począwszy od skrzyżowania z drogą powiatową w rejonie łącznicy węzła Radzikowskiego.

Na etapie prac koncepcyjnych prowadzono na szeroką skalę konsultacje społeczne z udziałem przedstawicieli inwestora – GDDKiA Oddział Kraków oraz projektanta, władz gminy, przedstawicieli sołectw i mieszkańców. Odbywały się one w Brzeziu i Więckowicach, a w Urzędzie Gminy w Zabierzowie został wyłożony na cztery miesiące dziennik konsultacji społecznych, w którym zainteresowani mogli wpisywać swoje uwagi i sugestie dotyczące planowanego przebiegu obwodnicy. Problemem, z którym musiano się uporać, był także zakaz budowy dróg publicznych na obszarze ujęcia wody z rzeki Rudawy.

18.X.2011r w siedzibie GDDKiA O/Kraków odbyło się posiedzenie, na którym wskazano wariant preferowany. Ostateczny wybór wariantu, dla którego będzie uzyskiwana decyzja zezwalająca na realizację inwestycji drogowej nastąpi na posiedzeniu Komisji Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych przy GDDKiA w Warszawie. Termin posiedzenia Komisji zależy od terminu wydania pozytywnej opinii przez Departament Środowiska. Wstępnie przewiduje się zakończenie tego procesu na luty 2014 r. Potem rozpoczną się procedury odszkodowawcze i przygotowanie przetargu na realizację obwodnicy Zabierzowa.

C.d. na str. 2.



W dalszej części obrad głos zabierali radni i uczestniczący w Sejsji goście oraz przybyli mieszkańcy gminy.

Radny Edmund Dąbrowa postulował, by sprawę artykułu w „Rzeczpospolitej” oddać do sądu. Dlaczego w tekście nie znalazła się ani jedna wypowiedź niezadowolonego mieszkańca, skoro autorka twierdzi, że budowa obwodnicy nie jest dla dobra mieszkańców? – pytał. Powiedział, że od urodzenia mieszka przy ul. Krakowskiej i sam doświadcza uciążliwości wynikających z nasilonego ruchu.

Starosta Krakowski Józef Krzyworzeka, który w latach 1995-1996 pełnił funkcję zastępcy wójta, a następnie do 2004 wójta gminy Zabierzów, w swoim wystąpieniu poparł starania Gminy o budowę obwodnicy. Stwierdził, że co prawda koszt inwestycji – 370 mln zł to sporo, ale jeśli obwodnica nie powstanie, to odszkodowania za straty i uciążliwości jakie skarb państwa będzie musiał płacić mieszkańcom mogą być znacznie większe. – Autorzy, a raczej sprawcy artykułu wykazali się złą wolą – podsumował.

Kazimierz Czekaj – radny Sejmiku Woj. Małopolskiego uważa, że krytyczny tekst w dzienniku „Rzeczpospolita” został napisany na zamówienie. – Znam nowego mieszkańca gminy i tego się po nim nie spodziewałem – powiedział.

Przedstawiciel Kraków Business Park – Stanisław Krzyżak tłumaczył, że jego wypowiedź cytowana w artykule została wyrwana z kontekstu. – Wystąpiliśmy już do „Rzeczpospolitej” z żądaniem sprostowania, wystąpimy też na drogę sądową.

Mieszkaniec Zabierzowa Witold Stankowski także domaga się budowy obwodnicy. – W Zabierzowie nie istnieje ruch pieszy, bo ludzie boją się iść chodnikiem. Dzieci na rowerach też jeżdżą chodnikiem. Kto weźmie odpowiedzialność, jeśli zdarzy się nieszczęście? – pytał. Budowa obwodnicy jest konieczna – uważa mieszkaniec.

Uczestniczący w sejsji proboszcz parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu w Zabierzowie, ks. Stanisław Maślanka, który przed dwoma laty także brał udział w sejsji na temat budowy obwodnicy, w pełnym zaangażowaniu wystąpieniu wołał: „W sprawie obwodnicy bądźmy razem! Ja stąd odejdę, ale ratujcie tych ludzi!”

Elżbieta Czajka, mieszkająca przy głównej ulicy powiedziała, że natężony ruch spowodował popęknięcie ścian jej domu. – Ludzie w Zabierzowie po przeczytaniu artykułu mówili, że chce nas zniszczyć osoba, której nazwisko zaczyna się na ósmą literę alfabetu – zakończyła swoją wypowiedź zagadką.

Pozostałe osoby, zabierające głos w dyskusji także oburzone były treścią artykułu.

Radny Janusz Świątek odczytał napisaną przez siebie rezolucję w tej sprawie. Ze względów formalnych (radni wcześniej nie znali jej treści i jej przyjęcia nie było w uchwalonym już porządku obrad) nie można było poddać tego tekstu pod głosowanie.

Kolejni dyskutanci – podobnie jak ks. proboszcz zwracali uwagę na potrzebę jedności w Radzie Gminy. Niezależnie od przynależności partyjnej wszyscy musimy walczyć o budowę obwodnicy – mówiono. Gromkimi brawami nagrodzono wypowiedź Józefa Szumka, który stwierdził: „W tej sytuacji mieszkańcom nie jest potrzebne rozróżnienie na PiS czy PO, mieszkańcom jest potrzebna obwodnica”.

Henryk Krawczyk zwrócił uwagę, że nie jest ważna forma rezolucji, ale chodzi o to, by autorzy z „Rzeczpospolitej” „poculi oddech społeczeństwa”.

Po zamknięciu dyskusji, został odczytany tekst wcześniej przygotowanej rezolucji, z którym radni mogli się już zapoznać.

W głosowaniu została przyjęta uchwała w sprawie rezolucji dotyczącej budowy obwodnicy Zabierzowa.

Lucyna Drelinkiewicz

Uchwała Rady Gminy Zabierzów

w sprawie rezolucji dotyczącej budowy obwodnicy Zabierzowa

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. w Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.) w związku z par. 43 ust. 2 5 Statutu Gminy Zabierzów (załącznik do uchwały nr XVIII/96/03 Rady Gminy Zabierzów – Dz.Urz. Woj. Małopolskiego Nr 430, poz. 4779 ze zm.)

Rada Gminy Zabierzów uchwała, co następuje

§ 1

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców gminy i jej prawidłowy rozwój. Wobec treści publikacji dziennika „Rzeczpospolita” z dnia 3.3.2012 r. pt. „Obwodnica pełna cudów” autorstwa p. Izabeli Kacprzak, Rada Gminy Zabierzów ponownie podkreśla, że konieczność budowy obwodnicy Zabierzowa wynika z dążenia do ochrony życia, zdrowia i spokoju mieszkańców naszej Gminy, a także z chęci poprawienia komunikacji na naszym terenie. To przede wszystkim sprawa ochrony zdrowia i życia mieszkańców Zabierzowa i Kochanowa.

Rada Gminy Zabierzów protestuje wobec lansowanej przez dziennik „Rzeczpospolita” tezie, jakoby na budowie obwodnicy mieszkańcy Gminy Zabierzów mieli nie skorzystać. Władze gminy i jej mieszkańcy nie po to od dwudziestu lat zabiegają o realizację tej inwestycji, lecz po to, by zapewnić bezpieczeństwo i godne warunki życia – a więc poglądy głoszone przez ów dziennik są dla nas obraźliwe i krzywdzące.

Realizacja obwodnicy jest przede wszystkim sprawą zdrowia i życia mieszkańców, a więc Rada Gminy Zabierzów apeluje do dziennikarzy aby tych nadrzędnych wartości nie mieszać do rozgrywek personalnych, politycznych czy gospodarczych, jakimi zdają się służyć ostatnie publikacje dziennika „Rzeczpospolita” w tej sprawie.

W trosce o zdrowie i życie mieszkańców Rada Gminy Zabierzów apeluje także do władz naszego Państwa aby nie brały pod uwagę rozgrywek toczonych przy użyciu prasy i posłuchały podnoszonego od wielu lat głosu mieszkańców Zabierzowa – i aby doprowadziły do rychłej realizacji obwodnicy Zabierzowa.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się wójtowi gminy Zabierzów

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i polega na doręczeniu Ministrowi Infrastruktury, senatorom i posłom RP z terenu województwa małopolskiego oraz redakcjom czasopism: „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Dziennik Polski”, „Gazeta Krakowska” i gminnej gazecie „Znad Rudawy”.

List otwarty do Redaktora Naczelnego gazety Rzeczpospolita

Szanowny Panie Redaktorze

My, mieszkańcy Zabierzowa z oburzeniem i dezaprobatą odbieramy publikowane na łamach redagowanej przez pana gazety artykuły pt. „Obwodnica pełna cudów” i „Aneksy – kolejny cud nad obwodnicą Zabierzowa” z marca 2012 r.

To niesłychanie tendencyjne teksty, sprawiające wrażenie pisanych na zamówienie, których oczywistym skutkiem jest dyskredytowanie budowy obwodnicy Zabierzowa poprzez wykazanie jakoby miała ona być budowana dla – tu cytat z „Rz” : podejrzanego o przestępstwa miejscowego układu politycznego”.

Dziennikarskie śledztwo, na które powołuje się autor artykułów, zřęcznie łączy ze sobą wątki, w które wplata udział domniemych aferzystów i polityków ale nie dociera do rzeczy najistotniejszej, że **od ponad dwudziestu lat** mieszkańcy Zabierzowa domagają się obwodnicy jako jedynej alternatywy dla uciążliwości związanej z ogromnym ruchem na drodze krajowej 79.

Nie znajdziemy w tym tekście nic o obecnej sytuacji na drodze, o tysiącach pojazdów ciężarowych, o badaniach hałasu, o badaniach wzrastającego natężenia ruchu, o pękających domach, o wypadkach śmiertelnych, o tym że za kilka lat ta droga całkiem się zablokuje, nie ma też wzmianki o przeglądzie ekologicznym, który wskazuje na to, że tylko budowa obwodnicy może uchronić mieszkańców przed hałasem i wibracjami, a środowisko naturalne przed dalszą degradacją. Nie przeczytamy nic o blokadach, o tysiącach podpisów popierających budowę obwodnicy, o ogromnej determinacji mieszkańców.

Ale za to czytamy, że tu : „Na planowanej obwodnicy podkrakowskiego Zabierzowa stracą mieszkańcy, gmina i skarb państwa. Zyska za to podejrzany o przestępstwa miejscowy układ polityczny”.

Bez dziennikarskiego śledztwa Rzeczpospolitej, już dwadzieścia lat temu powszechnie było wiadomo, przez które tereny ma przebiegać obwodnica i nie było wówczas Krakowskiego Business Parku ani Platformy Obywatelskiej. Natomiast były działania samorządu gminy Zabierzów w maju 1992 roku, który już wtedy w Planie Przestrzennego Zagospodarowania Gminy zarezerwował tereny pod obwodnicę. Od dwudziestu lat obwodnicy domagają się też mieszkańcy i widać to w wielu protokołach z zebrań wiejskich czy sesji Rady Giny Zabierzów. Dlaczego gazeta tego nie dostrzega? Publikowane w Rzeczpospolitej artykuły dyskredytują nasze wieloletnie starania o budowę obwodnicy, stwierdzając, że (tu cytat z „Rz”) – „Budowa dziesięciokilometrowej obwodnicy dla 4,5 tysięcznego Zabierzowa pod Krakowem ma kosztować budżet aż 370 mln złotych. Przy mizerii finansowej państwa i cięciu inwestycji drogowych ta kwota oszołamia”.

Panie Redaktorze, a na ile pan wycenia zdrowie i życie mieszkańców Zabierzowa i Kochanowa? Jeśli te wartości w ogóle można przeliczyć na pieniądze, bo naszym zdaniem nie jest to możliwe.

My, mieszkańcy Zabierzowa sprzeciwiamy się przeciwko upolitycznianiu naszej sprawy, nie zgadzamy się na działania prowadzonej przez pana gazety, skutkujące uzurpowaniem sobie prawa do decydowania o naszej przyszłości, zdrowiu i życiu.

Publikowane przez pana artykuły przedstawiają w fałszywym świetle ideę budowy obwodnicy i mogą spowodować, że ludzie rozumiejący wagę naszego problemu, nabiorą wątpliwości co do słuszności dotychczasowych działań i czystości naszych intencji.

Kategorycznie sprzeciwiamy się takim działaniom i wzywamy do ich zaniechania.

*W imieniu mieszkańców Zabierzowa:
Sołtys, Rada Sołecka i radni Zabierzowa
(Pod listem widnieją podpisy mieszkańców)*

Spotkanie z ministrem Jarosławem Gowinem

„Obwodnica zagrożona! Pokażmy naszą determinację!”. Takie hasło znalazło się na ulotkach zapraszających mieszkańców gminy Zabierzów na spotkanie z ministrem sprawiedliwości Jarosławem Gowinem i dyrektorem Krakowskiego Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Jackiem Grygą. Spotkanie odbyło się 17 marca w Samorządowym Centrum Kultury i Promocji Gminy Zabierzów. Widać, że temat budowy obwodnicy bardzo mieszkańcom leży na sercu, bo sala była pełna, pod ścianami, w przejściach i za filarkami dostawiano krzesła, a i tak nie starczyło miejsc siedzących dla wszystkich przybyłych. Dlatego podziękowanie za przybycie, wygłoszone na początku spotkania przez panią wójt Elżbietę Burtan nie było tylko zwyczajową formułą.

Spotkanie obejmowało dwa tematy: poza istotną dla mieszkańców budową obwodnicy, ze względu na obecność ministra Gowina, który zajmuje się obecnie tzw. deregulacją, mówiono też właśnie o tej sprawie. Jarosław Gowin przypomniał, że Polska jest na pierwszym miejscu w Europie jeśli chodzi o liczbę zawodów regulowanych.



C.d. na str. 4.

Mamy ich 380, średnia europejska to 150, a w niektórych krajach, np. w Estonii czy Łotwie – trzeba uzyskać koncesję na wykonywanie tylko około 50 zawodów. To przeregulowanie gospodarki – mówił minister – skutkuje wysokimi cenami np. usług prawniczych, niską jakością wielu usług, co wynika z braku konkurencji na rynku, utrudniony dostęp do wielu zawodów przez absolwentów szkół wyższych przyczynia się też do olbrzymiego bezrobocia wśród ludzi młodych. Wprowadzenie deregulacji korzystne będzie zwłaszcza dla ludzi przedsiębiorczych, a gmina Zabierzów słynie z przedsiębiorczości – powiedział minister Gowin. Mówił też o przygotowywanej w Ministerstwie Sprawiedliwości reformie kodeksu karno – skarbowego. Celem reformy ma być zastąpienie sankcji karnych – sankcjami administracyjno – skarbowymi. Za pomyłkę w sprawozdaniu finansowym przedsiębiorca nie powinien odbywać kary więzienia, ale może ponieść karę finansową.

O deregulacji i reformę kodeksu karno – skarbowego pytał ministra mieszkańcy, zwłaszcza prowadzący w gminie działalność gospodarczą.

Jednak zarówno w wypowiedziach gospodarzy jak i w dyskusji dominujący był temat budowy obwodnicy Zabierzowa. - Artykuł w dzienniku „Rzeczpospolita” mnie zbulwersował, zwłaszcza stwierdzenie, że obwodnica ma powstać nie dla dobra mieszkańców, lecz dla istniejącego tu biznesu – mówiła wójt Zabierzowa Elżbieta Burtan. - Wszyscy wiemy o ogromnej uciążliwości wynikającej z nasilonego ruchu na drodze krajowej nr 79 przecinającej Zabierzów, dlatego nie wierzę, że artykuł powstał przypadkowo. Chodziło zapewne o to, by zaszkodzić budowie obwodnicy, by odsunąć termin jej realizacji. Proszę, by władze w Warszawie przy podejmowaniu decyzji o terminie realizacji tej inwestycji, nie sugerowały się treścią artykułu lecz rzeczywistą potrzebą mieszkańców gminy – apelowała do ministra pani wójt.

Dyrektor Krakowskiego Oddziału GDDKiA Jacek Gryga rozumie konieczność powstania obwodnicy Zabierzowa. – Konfiguracja terenu oraz ściśle obudowanie domami drogi krajowej uniemożliwia nam postawienie ekranów akustycznych. Zobowiązani jesteśmy chronić mieszkańców przed skutkami nasilonego ruchu na drodze krajowej, zwłaszcza dużego ruchu samochodów ciężarowych. Dlatego ruch musi być przeniesiony na obwodnicę – mówił. Znacząca jest także pomoc władz Gminy w rozwiązaniu problemu przebiegu projektowanej obwodnicy w rejonie ujęcia wody pitnej. Tę przeszkodę udało się pokonać. Przebieg obwodnicy konsultowany był z mieszkańcami i ich uwagi zostały uwzględnione w projekcie. Teraz pozostaje nam pozyskanie środków z funduszy europejskich. Jeśli będą przyznane środki, realizacja będzie możliwa w latach 2014 – 2020.

Minister Jarosław Gowin w odpowiedzi na apel pani wójt Elżbiety Burtan stwierdził, że rozmawiał już z ministrem transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomirem Nowakiem, który obiecał, że nie będzie kierował się publikacjami dziennikarskimi i dołoży starań, by obwodnica powstała jak najszybciej. - Ja wiem, że obwodnica jest niezbędna i będę działała na rzecz jej budowy – zobowiązał się Jarosław Gowin.

W dyskusji mieszkańcy wyrażali oburzenie tendencyjnością artykułu oraz przekonywali o konieczności szybkiego powstania obwodnicy. - Ja wiem, gdzie mieszka właściciel dziennika Rzeczpospolita i domyślam się, dlaczego został napisany taki artykuł. Jednak nikt, komu wydaje się, że jest ważny, nie może zarządzać naszą społecznością – powiedział Wojciech Ogonowski.

Jedyną osobą, która zdystansowała się do budowy obwodnicy była Mariola Janarek, mieszkanka Niegoszowic. – Nie podzielam entuzjazmu dla władz gminy – powiedziała – Zamiast podejmować rezolucję popierającą obwodnicę, trzeba ustosunkować się do każdego zarzutu we wspomnianym artykule.

Wypowiedź Marioli Janarek wywołała burzę protestów wśród zebranych.

- Przeciw obwodnicy protestują ci, którzy osiedlili się na terenie naszej gminy 2 – 3 lata temu – mówił radny Edward Dąbrowa – ja mieszkam przy ul. Krakowskiej od urodzenia i na co dzień doświadczam uciążliwości z powodu nasilonego ruchu samochodowego. Widzę pękające budynki przy ul. Krakowskiej i Śląskiej, współczuję matkom idącym z wózkami tymi ulicami, których dzieci wdychają ołów z rur wydechowych tysięcy samochodów.

Zarówno radny Dąbrowa jak i inni dyskutanci, domagający się budowy obwodnicy otrzymali gromkie brawa.

- Z przeprowadzonych w 2003 r badań wynika, że między szóstą rano a szóstą wieczór przez Zabierzów przejeżdża 15 tysięcy samochodów, stwierdzono sto popękanych budynków, znam ludzi, którzy kupili tu domy, a teraz się wyprowadzają - powiedział Józef Woch z Zabierzowa – z roku na rok jest coraz gorzej.

Beata Stankowska, mieszkanka Zabierzowa opowiadała: mój syn jeździ na rowerze wbrew przepisom chodnikiem. Jezdnią jest niebezpiecznie. Ludzie ostrzegają, by nie pozwolić dzieciom jeździć na rowerach szosą. Przyszliśmy tu, żeby pokazać, że chcemy żyć bezpiecznie.

Elżbieta Czajka opowiedziała o dziewczynce, która tuż przed pierwszą komunią zginęła pod kołami samochodu na drodze krajowej. Jej rodzice sprzedali dom i wyprowadzili się z Zabierzowa. Dwa lata temu na pasach zginęły dwie kobiety. Boimy się tych, co są przeciwni budowie obwodnicy, musimy im się przeciwstawić – mówiła.

Strach mieszkańców całej gminy przed jednym człowiekiem, który może zniszczyć ich dwudziestoletnie starania o obwodnicę to szerszy problem – uważa Starosta Krakowski Józef Krzyworzeka. Ktoś, kto ma pieniądze chce wpływać na decyzje samorządu, wywołując poczucie zagrożenia u tysięcy mieszkańców. Potrzebne są mechanizmy, które zabezpieczyłyby przed oligarchizacją życia społecznego.

Mieszkańcy gminy Zabierzów, obecni na spotkaniu domagali się od ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina i dyrektora Krakowskiego Oddziału GDDKiA Jacka Grygi konkretnych deklaracji. – Co wyniknie z tego spotkania, pan minister pojedzie do Warszawy a my zostaniemy z problemem, kiedy będą znane decyzje w sprawie obwodnicy, kiedy poznamy projekt ostateczny jej przebiegu? – pytali.

- Jest jeden sposób, żeby uniemożliwić pseudoelitom władnięcie krajem. Sposobem na przeciwstawienie się oligarchizacji jest zbudowanie społeczeństwa obywatelskiego – powiedział Jarosław Gowin, nawiązując do wypowiedzi starosty Józefa Krzyworzeki. – Jak patrzę na tę salę, to myślę, że Zabierzów może być dumny z takich mieszkańców. A termin naszego następnego spotkania, na którym przedstawię, co zostało zrobione w sprawie obwodnicy to 15 września, sobota, godz. 16.30. Jeżeli mnie zaprosicie, oczywiście...

Lucyna Drelinkiewicz

„Znad Rudawy” - Miesięcznik Gminy Zabierzów.
Adres Redakcji:
SCKiP Gminy Zabierzów, ul. Szkolna 2, 32-080 Zabierzów.

Kiedy rozum śpi...

Krzyk o obwodnicę zaczął się tak naprawdę, kiedy jej realizacja zaczęła nabierać realnych kształtów. Nie ma co ukrywać, duża w tym postępie prac nad obwodnicą zasługa wójta Elżbiety Burtan, która podjęła i uparcie realizowała kolejne etapy budowy tej obwodnicy. Na początku wszyscy byli za, głosy poparcia napływały z każdej strony. Tak było dopóki ktoś nie zapragnął również być matką czy ojcem sukcesu i... zamiast sukcesu stał się świadomym grabarzem. A przynajmniej pomocnikiem grabarza, który jeszcze dołu nie wykopał ale już rozgląda się za miejscem na cmentarzu.

Przykładem może tu być niejaki Andrzej Wysocki jako prywatny wydawca efemerydalnej gazetki: „Zielona Dolina”. W swoim expose pisał: „Nie chcę wydać się arogancki, ale spróbuję” I trzeba przyznać, to się Wysockiemu udało. Już w pierwszym numerze przypuścił szturm na obwodnicę, udowadniając, że jest całym sercem za obwodnicą, a jednocześnie pisząc przewrotnie: „W gminie Zabierzów mieszka bardzo dużo porządnym ludzi. Uczciwie pracują, zarabiają na życie, budują domy. Ale jest tak jakoś przedziwnie – z kim rozmawiasz mówi: „tylko proszę nie podawać mojego nazwiska” albo: „nie, lepiej nie jeszcze się dowiedzą” (pisownia i interpunkcja oryginalne). /.../ I dalej pisał: „żyjemy w wolnym kraju. Mamy prawo do swoich poglądów. Wybieramy władze lokalne tak jak chcemy. Nic nikomu nie jesteśmy winni”. Ejże, panie Wysocki. Czy naprawdę pan nie był nic winien? Publikując własną relację z zebrania wiejskiego w Zabierzowie z 23 marca 2010 roku próbuje ukazać mieszkańców jako ludzi zdeorientowanych, pogubionych, sam kreując się na „jedynego sprawiedliwego”. No, może nie jedynego, bo w dobrym świetle pisze jeszcze o Marii Dziobek i Marioli Janarek. Nie sądzę, by obu tym paniom rekomendacja pana Wysockiego była potrzebna. W dodatku rekomendacja kogoś, kto pojawił się i zniknął razem ze swoją gazetką... Brakło sponsora? A może uznał, że informatorzy, od których czerpał wiadomości nie są godnymi zaufania? Lub – nie daj Boże – trefni?

Ciekawe dlaczego, w tym numerze „Zielonej Doliny” redaktor(?) Wysocki cytuje obszerne fragmenty z biuletynu wydawanego przez radną gminy Marię Dziobek, dobierając je tak, by wykazać jakąś rzekomo ogromną rozrzutność gminnych władz, a która polegać miała m.in. na realizacji „Jurajskiego rajów” – dziś wizytówki turystycznej gminy, chwalonej przez mieszkańców Krakowa i biura turystyczne? I wykaazać 37 milionów długu ciężącego na gminie. Ale dalej nie ma słowa, że zaciągnięcie kredytu, który jest na bieżąco i regularnie spłacany, pozwoliło gminie na realizację bardzo wielu, zwłaszcza drogowych inwestycji. Dziś drogi w gminie Zabierzów są najlepsze w całym województwie małopolskim. Wystarczy przejechać się po innych gminach, by się o tym przekonać. Wysocki „pracował” metodycznie niczym trener, który przygotowuje drużynę do turnieju. Aż wreszcie uznał, że pora rozegrać ten mecz. Ale w tym turnieju dostał lanie i do dalszej fazy rozgrywek już nie przeszedł.

Sławy redaktor (?) Wysocki nie zyskał po artykule w drugim i ostatnim wydaniu „Zielonej Doliny”. Zdobył się w niej nawet na zdanie: „**Podobno**, (podk. red.), żeby ludziom ułatwić życie, wokół Zabierzowa ma być obwodnica”. Parę zdań później tłustym drukiem czytaliśmy: „Uważam, że tej obwodnicy w ogóle nie powinno być”. Czyli on, redaktor(?) Wysocki tak uważa... Tego już było za wiele. Sponsor stracił cierpliwość? Informatorzy przestraszyli się, że zostaną wyklęci z gminy i to marzenie o raj, w którym odgrywać będą ważne role odejdą bezpowrotnie? Trzeci numer „Zielonej Doliny” już się nie pojawił. I redaktor(?) Wysocki również. Ale inni nie zasypiali gruszek w popiele. Zaczęła się tak zwana szeptanka. Tym razem człowieka zastąpiło Stowarzyszenie, które jako organizacja pożytku publicznego mogło (w imię dobra wspólnego?) występować z troską o motylki, trawki, krzewy, które znikną, gdy powstawać będzie obwodnica. O ludzi jakoś mało się troszczyło.

Do przeciwników obwodnicy, oczywiście zakodowanym, bo przecież wszyscy są za obwodnicą, tylko nie wszyscy chcą by ona powstała – nie przemawiały informacje o postępach prac i decyzjach władz państwowych. „Dziennik Polski” z dnia 31.08.2007 pisał: „Wczoraj minister transportu Jerzy Polaczek zdecydował o budowie obwodnicy Zabierzowa. /.../ Decyzja ministra dotyczy wszystkich dróg alternatywnych przy autostradzie w kierunku Śląska. Ich budowę zablokował

tajny załącznik w umowie ze Stalexportem, uniemożliwiający budowę dróg, które udrożnią ruch i zapewnią bezpieczeństwo. Minister Polaczek sprawdził ten załącznik pod względem prawnym i stwierdził, że żadna inwestycja podnosząca bezpieczeństwo drogowe nie może być wstrzymana”.

Ta decyzja zaktywizowała przeciwników obwodnicy. Zaczęły się pytania kierowane publicznie ze strony oponentów, były również pokazuliskowe rozmowy i kwestionowanie decyzji ministra. Wspomniany „Dziennik Polski” niecały miesiąc później pisał: „Niestety, nie wiadomo kiedy budowana będzie obwodnica. W odpowiedzi na interpelację w tej sprawie, złożoną przez posła Jacka Krupę, minister transportu Jerzy Polaczek nie określił dokładnego terminu ani źródeł finansowania tej inwestycji. I dalej można było przeczytać: „Gmina od dawna przygotowana jest do budowy obwodnicy. Od trzech lat ma gotową koncepcję, Droga, której koszt oszacowano na prawie sto milionów złotych, ma przebiegać na odcinku 6,8 km od wjazdu za węzłem Radzikowskiego tuż przy granicy Zabierzowa z Modlniczką, poprzez niezabudowany teren i drogą krajową nr 79 połączy się w Kochanowie”.

Nic nie przekonuje oponentów, którzy przecież są „za”, a nawet „przeciw”. Nie, bo nie. I koniec. Bo zgodnie z powiedzeniem Pawłaka z filmu „Sami swoi” – „Sąd jest sądem ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie”. Zaiste sprawiedliwość to Kalego. Bardziej chyba chodzi o jakieś nieposkromione animozje, za którymi nie stoi żaden społeczny interes. Kosztowna to zabawa i – niestety – nikt nie chce albo nie potrafi ją skończyć.

Z biuletynu: „Radna Gminy Zabierzów, Maria Dziobek, informuje” (Listopad 2007): „Uzasadnione zastrzeżenia do przebiegu planowanej obwodnicy mają mieszkańcy Brzezia i Kochanowa. Przystąpiliśmy jako gmina do sporządzania nowych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Należy rozważyć możliwość zmiany przebiegu tej obwodnicy, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców”.

Trzy lata później (kwiecień 2010) w biuletynie czytamy: „Mieszkańcy Brzezia i Więckowic znali przebieg planowanej drogi. Nie protestowali, a niektórzy nawet – na czele z sołtyką Brzezia – głośno mówili i pisali skargi, bo chcieli, żeby przez ich teren przebiegała obwodnica”.

Na następnej stronie tegoż samego biuletynu (kwiecień 2010): „Obwodnicę można poprowadzić inną trasą. Na przykład w południowej części gminy. Tam mamy już tereny zniszczone przez autostradę, lotnisko z wyznaczonymi wokół strefami szczególnymi. Jeśli ma to być obwodnica dla Zabierzowa, a nie dla lokalnej grupy interesów, to na pewno uda się wyznaczyć taką trasę tej obwodnicy, gdzie pozwolenia na budowę zostanie wydane zgodnie z obowiązującym prawem. Jeśli ktoś zainwestował w tereny objęte szczególną ochroną z nadzieją, że na tym świetnie zarobi, to już jest jego problem”.

Problem w tym, że południowa część gminy to strefa lasów, gdzie wycięcie jednego drzewa idzie w milionowe koszty. A poza tym, kto się na to zgodzi? To przecież również teren chroniony ekologicznie. Festiwal: Jestem „za”, a nawet „przeciw” trwa.

Ostatnie publikacje w „Rzeczpospolitej” dołąły oliwy do ognia. Mieszkańcy Zabierzowa zaczynają rozumieć, że obwodnica może być zagrożona. Efektem jest już nadzwyczajna sesja poświęcona tej sprawie, jest również spotkanie z posłami i ministrami infrastruktury, jest wreszcie cykl artykułów w prasie lokalnej i regionalnej.

Sprawą obwodnicy zajęła się nawet gazetka parafialna „Życie Zabierzowa” zajmująca się bardziej sprawami wiary i życia parafialnego aniżeli pryncypiami gminy. Pisze w niej radny Edmund Dąbrowa, odnosząc się do publikacji w „Rzeczpospolitej”: „W dwóch artykułach: „Obwodnica nie dla mieszkańców, ale dla biznesu” oraz „Obwodnica pełna cudów” nie ma dosłownie ani jednego argumentu za potrzebą budowy obwodnicy! W tej sytuacji radni zebrali się 9 marca na nadzwyczajnej sesji i uchwalili rezolucję dotyczącą budowy obwodnicy Zabierzowa”. Pisząc i przytaczając zdania z artykułów w „Rzeczpospolitej” Edmund Dąbrowa konstataje, iż nieprawdziwy i obraźliwy tekst Izabeli Kacprzak do „niezorientowanego czytelnika może trafić. Także do polityków, którzy będą decydować o przyznaniu lub nie przyznaniu pieniędzy z budżetu państwa na realizację obwodnicy. I prawdopodobnie na to liczą ci, którzy zlecili napisanie skandalicznej publikacji”.

Powoli, bo powoli ale proces ujawniania ukrytych oponentów zaczyna nabierać realnych kształtów. Co będzie jeśli wreszcie zostaną zdemaskowani? Oni z obwodnicy korzystać nie będą. Polskie piekło... Polskie prawo.

Z elektronicznej poczty

Nie rozumiem dlaczego tak bardzo zależy wójtowej na tej obwodnicy. Przecież ona mieszka poza Zabierzowem. Powinna zostawić tę całą sprawę, niech się Zabierzów zadusi. Zobaczmy co wtedy mówić będą ci, co są przeciwni tej obwodnicy. Czy ktoś znajdzie się taki uparty jak Elżbieta Burtan i będzie dbał o przyszłość tej gminy? Przecież, żeby mieszkać przy obecnej drodze człowiek musi sobie gardło podryzać. A może o to chodzi tym wszystkim cwaniaczkom, którzy w całej sprawie wietrzą jakiś swój podejrzany interes? Ludzie mówią różne rzeczy /.../ Te nazwiska są w Zabierzowie dobrze znane. Czy nie ma na nie siły?

(staszek)

Po co nam ta obwodnica. Nie było jej tyle lat i ludzie jakoś żyli. Jest przecież autostrada, niech jeżdżą tamtędy. Mają samochody, mają pieniądze – niech płacą. Zabierzów powinien być miejscowością turystyczną. Kraków jest tak blisko, że można do Rynku dojść piechotą.

(Maria)

Czytelnicy piszą

Panie Redaktorze

Od lat obserwuję życie w Zabierzowie. Jestem już, powiedzmy, osobą, która swoje przeżyła. Pamiętam Zabierzów jeszcze jako siedzibę Gromadzkiej Rady Narodowej, pamiętam jak powstawała gmina. Zabierzów był małą zaniedbaną wsią, przez którą przejeżdżali do pracy ludzie z Krzeszowic, Trzebini i ze wsi po trasie. Nikt tu nie chciał się zatrzymać, bo nie było po co? Jeden mały sklepik, gdzie można było kupić chleb, cukier i sól. Zawsze interesowałam się historią mojej wsi, nie była ona ciekawa. Tak naprawdę ciekawa stała się dopiero, kiedy powstała gmina. Pamiętam jak pierwszy wójt Józef Szumiec starał się wyrwać ten Zabierzów i pokazać, że wart jest tego, by go ludzie bliżej poznali. Potem o Zabierzów walczył Józef Krzyworzeka. Teraz walczy o niego Elżbieta Burtan. Wiem wiele o tym, co robi

się teraz w Zabierzowie, chociaż już nie wychodzę z domu, mam ponad 80 lat i poruszam się jedynie o dwóch kulach. W dodatku mieszkam sama, pomagają mi sąsiedzi, bo Sąsiadów mam naprawdę dobrych. Piszę do pana, bo czytam waszą gazetę i wiem, że zależy wam na tym, by Zabierzów był gminą na jaką naprawdę zasługuje. Nie dajcie się stłamsić różnym takim ludziom, którzy chcą w tej gminie rządzić, a nie bardzo potrafią. Były już tego przykłady. Rządzi teraz pani Elżbieta Burtan. Wiem, słyszę, że ma ciężkie życie wśród tych os, co żądlić potrafią. I to wszystko co umieją. Dlatego proszę, pomagajcie jej dokończyć to co zaczęła. Ona kiedyś stąd odejdzie, pójdzie pracować gdzie indziej i wtedy może ludzie ockną się i powiedzą, że była to wójtowa na obecne ciężkie czasy. Głosowałam na nią, jestem z nią całym sercem. Niech dokończy tę obwodnicę, a ludzie jej nie zapomną i będą przez lata dobrze ją wspominać.

(Helena J)

Obwodnica Zabierzowa jest nie tylko potrzebna ale konieczna. Życzę władzom gminy by udało się jej doprowadzić budowę obwodnicy do końca.

(karol)

Niedawno skończyłem studia, rozglądam się za jakąś pracą. Bardzo o nią trudno w naszej gminie. W Krakowie też nie ma wielu propozycji. Powinienem stąd wyjechać ale nie chcę. Tu się urodziłem, tu mieszkam (na razie na utrzymaniu rodziców) ale wierzę, że zacznę tu wreszcie pracować. Żeby była praca, muszą być warunki, musi rozwijać się gmina. Nie wszystkim na tym jednak zależy. Czy ludzie naprawdę nie zdają sobie sprawy z tego, że jak nie będzie obwodnicy – nie będzie szans na rozwój gminy, bo kto będzie miał na tyle siły i czasu, żeby marnować go na stanie w korkach, by dojechać do miasta, czy do jakiegoś centralnego urzędu. To nie jest obwodnica tylko dla mieszkańców, to jest obwodnica dla wszystkich: dla tych ze ŚLĄSKA I DLA TYCH CO Z POŁUDNIA CZY WSCHODU CHCĄ DOJECHAĆ NA ŚLĄSK. /.../

(Tomek W.)

Mieszanie w obwodnicy

Problem obwodnicy Zabierzowa nie pojawił się nagle. – Z wcześniejszych publikacji prasowych, radiowych czy telewizyjnych wynika, że wkrótce licząc od pierwszej wzmianki o niej, będziemy obchodzić trzydziestolecie. Odbyło się wiele spotkań, konsultacji i zabiegów ze strony gminnych władz. Ale co ciekawe; wystarczy dokładnie prześledzić ostatnie lata, by nabrać przekonania, że pojawiły się w tej sprawie wątki osobiste, czy nawet bardzo osobiste. Bo ktoś tam kogoś nie lubi, ktoś ma za złe, że nie jest już osobą wpływową lub też zakusy aby pełnić rolę „pana na gminie” nie spełniają się wobec sprzeciwu mieszkańców. Nawet pobieżna analiza wykazuje, że mimo deklaracji słownej, w praktyce podejmuje się decyzje jeśli nie blokujące, to odsuwające owe decyzje budowy w bliżej nieokreślonej przyszłości, głosując podczas sesji czy zebrań wiejskich przeciw lub wstrzymując się od głosu. I dopiero, kiedy owa przyszłość zaczyna się wreszcie realnie rysować, pojawiają się osoby z imienia i nazwiska, które obwodnicę uważają za rzecz potrzebną ale uważają jednocześnie, że ich racja jest jedyną racją stanu gminy. Powołują się przy tym na dbałość o ekologię, na troskę o interesy zwykłych mieszkańców, na przepisy i aneksy, złamanie których grozi niebotycznymi karami finansowymi dla gminy. O swoich prywatnych interesach czy ambicjach nie wspominając. Tacy to samarytanie...

Taką „obronczynią” uciśnionych okazała się ostatnio redaktor Izabela Kacprzak. Z dala, bo z perspektywy Warszawy głosi sądy i wydaje polecenia, by myśl o obwodnicy odsunąć na zawsze. Do tego grona dołączyła Mariola Janarek, pani, która każdego chętnie „zaprasza do swojego pałacu na kawę” ale jakoś nikt poza Marią Dziobek tego zaproszenia przyjąć nie chce. Gminni detektywi już dawno zaprzestali obserwacji „pałacu p. Marioli” i nie bardzo potrafią potwierdzić czy zaprzeczyć, czy jeszcze ktoś pija tam kawę i rozkoszuje się myślą o mieszkaniu w obwodnicy. I utwierdza się, że osobiste animozje są własnością publiczną i jako takie wymagają przewartościowania na zadania nadrzędne. Niby szczegół w życiu gminy, bo iluż jest oponentów ale szczegół można zrozumieć jedynie na tle całości, a wyjaśnienie szczegółu z góry zakłada wyjaśnienie całości. Więc może już nadszedł czas wyjaśniania tych szczegółów i wtedy – być może – okażą się, gdzie kończą się sprawy prywatne a zaczynają społeczne. I „panowie na gminie” staną się jakąś częścią gminnej historii, barwną i niezbyt chwalebłą. Zaś wszystkim, którzy już wiek Chrystusowy przeżyli, warto przypomnieć, co powiedział kiedyś Abraham Lincoln: „Po czterdziestym roku życia każdy jest już odpowiedzialny za wygląd swojej twarzy”.

Andrzej Karwacki